









# PROMIENIK

## WSPOMNIENIA PIETRKA

Przez ulicę Piotrkowską szedł pochód. Wiele, wiele tysięcy ludzi. I sztandary — czerwień i czerń. Pietrek maszerował w kolumnie młodzieży. Od czasu do czasu wybiegał trochę naprzód — patrzył na sylwetki ludzkie kołyszające się w tak marsza pogrzebowego. Wyteżał wzrok: może dojrzy początek konduktu pogrzebowego, samochody, trumny pokryte czerwienią sztandarów. Nie, to było za daleko. Pietrek maszerował w milczeniu. Inni nie mogli powstrzymać się od szeptu prowadzonych rozmów, krótkich, urywanych śmiezków. Wiadomo — młodzi — trudno im utrzymać powagę. Pietrek nie uciszał kolegów, tylko sam nie odzywał się słówkiem do nikogo. Pietrek przeżywał śmierć „Promienistych” jeszcze raz, tak jakby to nie 5 lat temu, a wczoraj dowiedział się o tym, że Bogdan, Tolek i inni chłopcy z Marysina zginęli w walce z Niemcami. Znał ich dobrze. Był wtedy eoprawda jeszcze bardzo mały — miał dopiero 11 lat, ale bardzo interesowało go co Oni robią.

Pietrek pamięta — pewnego razu przyszedł do Tolka. Chłopcy, a było ich kilku, coś „majstrowali” w kącie pokoju. Tolek nie chciał Pietrka wpuścić do pokoju. Pietrek bardzo wtedy prosił, żeby mu pozwolili zostać. Przysięgał, że napewno, że „mur-mur” nikomu nic nie opowie. Tak bardzo chciał im pomóc. Nie pozwolili. Powiedzieli, że Pietrek jest za mały i stół dokładnie przed nim zastanili. Pietrek nie mógł nic zobaczyć. Po tym wypadku Pietrek był nawet troszeczkę obrażony. Dlaczego nie mają do niego zaufania? Jest młody, to prawda, ale przecież oni też nie starzy. Wie przecież o co chodzi, wie, że oni należą do organizacji, która walczy z Niemcami. W jaki sposób Pietrek o tym się dowiedział — sam nie pamięta. Chyba po prostu słyszał kiedyś jak jego starszy brat rozmawiał z Bogdanem. Po tej historii z Tolkiem Pietrek przestał do niego przychodzić. Wyrzucają go, nie chcą — to nie.

Po pewnym jednak czasie znów postanowił pójść do starego kolegi. Powie mu, że chce pracować w organizacji.

Tolek uśmiechnął się tylko, gdy Pietrek poważnie zaproponował mu swoją współpracę. Tym razem jednak nie wyrzucił go. — No, cóż, skoro i tak wiesz, że jesteśmy w organizacji... — powiedział — może od czasu do czasu przydasz się na coś. Tylko pamiętaj — zagrożę — słowo tylko pnieś to...

Pietrek przerwał mu od razu: — Bądź

spokojny, Tolek. Przecież ja tutejszy, z Marysina, przecież znam Was i nie chcę Was zdradzić, przecież wiem, że jakby Niemcy dowiedzieli się o Waszej organizacji, to nie poglądziłby Was po głowie...

— No, pamiętaj — dodał Tolek — a teraz zmykaj. Jak będzie trzeba, to cię zwołam.



W Dniu Święta Umarłych...

## Chojny

Z tym każdy się zgodzi,  
bo tu każdy grzeszny —  
dwie ulice główne  
i tysiąc poprzecznych.

Nazwy noszą piękne,  
na piękniejsze w świecie;  
są tchnieniem historii,  
pachną wonnym kwieciem.

Dookoła domków  
plotki, krzewy, drzewa...  
— Proszę się na słonku!  
Czy gdzie tak przygrzewa?

Od tej rozmowy zmieniło się dużo w życiu Pietrka. Co prawda, nie przyjęli do organizacji, ale już się też przed nim nie kryli, a nawet, owszem, otrzymywał drobne zlecenia: a to „Betona” zawiadomić, żeby przyszedł na zbiórkę, a to paczkę gdzieś odnieść, lub coś z miasta przynieść. Nie była to robota, o jakiej Pietrek ma-

rzył, ale zawsze trochę pomagał.

Tylko raz Pietrek brał udział w prawdziwej akcji. „Promienisci” podpalił stogi ze zbożem na przedmieściu Łodzi, żeby polskie zboże nie karmiło Niemców chlebem.

Pietrek stał na warcie, a tymczasem chłopcy przedko wtykali w stogi małe bombki zapalające własnego pomysłu. Pietrek ukryty w rowie czekał z biciem serca: zapali się zboże, czy nie... Zapaliło się. Jeden po drugim spłonęły wielkie stogi, a Niemcy kręcili się, biegali, szukali sprawców pożaru, ale nie znaleźli nikogo.

A Pietrek jeszcze dzisiaj się uśmiecha, gdy sobie przypomina głupie miny szwabów.

Po tej akcji chłopcy stali się jeszcze bardziej tajemniczy. Zlecenia dostawał Pietrek coraz rzadziej. A „Promienisci” byli bardzo zajęci. Nagle, pewnego majowego dnia Pietrek dowiedział się, że wszyscy wyszli z Łodzi do lasu, do partyzantki. Ten wymarsz był ostatnim w Ich życiu. Pod Głównem otoczeni zostali przez Niemców i zginęli w nierównym boju.

Straszna to była chwila. Pietrek nigdy nie zapani jak boleśnie ścisnęło mu się serce, gdy brat przyniósł tę wiadomość. I teraz maszerując w takt pogrzebowego marsza, Pietrek jeszcze raz przeżywa tę straszną chwilę. Tak samo jak wtedy dawał go w gardle, chociaż to było 5 lat temu...

Wczoraj ze wspólnej mogiły w borach Psarskich przeniesiono Ich do Łodzi, by oddać Im honory wojskowe i pogrzebać na Cmentarzu Zasłużonych.

Pietrek wstydzi się łez, które nieproszone cisną się do oczu i kapiają na czerwony, ZWM-owy krawat. Machinalnie patrzy na ten krawat, na znaczek ZWM i... nagle ociera oczy. Nie, nie będzie płakał. Jest ZWM-owcem. Jest w organizacji, którą Oni założyli. I będzie pracował, żeby Polska była taka, o jakiej Oni, „Promienisci”, marzyli — żeby wszystkim młodym było dobrze w Ojczyźnie. Pietrek prostuje się. Równa krok z kolegami, którzy razem z nim maszerują w tym szeregu.

Piotr Grabiec

## Szarada

Martwiła się lwica biedna  
zginęła jej głoska jedna,  
Stanął przed nią kot — i razem  
zadzwonili brzęk! żelazem,  
wpadli w morze, siedli na dnie,  
zażyczyli statek ładnie.

L. Wiszniewski

## Zadanie

Jaka cyfra, ustawiona  
do góry nogami,  
jest o połowę większa,  
niż ustawiona prosto?



## Wspomnienia szkolne pt.: „Dawnej i dzisiejszej”

Nieprzebrzmiały w nas jeszcze wspomnienia wojny i okupacji, a już ruszyliśmy do pierwszej w wolnej Polsce szkoły. Uśmiech radości igrał na naszych wynędzniałych przez wojnę twarzach, cieszyliśmy się, że już nie będziemy potajemnie się uczyć. Bo przecież po pięcioletniej krwawej i okropnej okupacji, mamy już swoją własną polską szkołę. Lecz w jakimże to stanie ją zastaliśmy — nie był to piękny gmach z przyzwoitymi klasami, czującymi na uczniów, lecz napół zrujnowany dom, z powybijanymi szybami. Zimno w nim było, jak na ulicy. Klasy wyglądały wprost śmiesznie, bo w braku ławek siedzieliśmy na przewracanych szafach i stołach. A cóż mówić o pomocach naukowych — wszystko było przecież rozgrabione przez okupantów. Lecz my nie zważaliśmy na to wszystko, bo dla nas po pięcioletniej, potajemnej nauce było szczęściem być w wolnej polskiej szkole. Znała się też wtenczas garstka polskiego nauczycielstwa, która w takich warunkach podjęła się uczyć zaniedbanych ale pełnych chęci uczniów. Pamiętaj, jak dziś, jaka to ciężka była wtedy praca nauczycielstwa i nasza.

Trudno nam było uporać się z nauką. Lecz nauczycielstwo nie opuściło rąk. A widok naszych braków, lecz wzięło na siebie trudne zadanie uczyć nas.

Tak się zaczęła nauka w pierwszej powojennej polskiej szkole.

Sięgnęliśmy myślą wstecz, a teraz rozważmy czasy dzisiejsze. Już od tego czasu, kiedy siedzieliśmy na przewracanych szafach i stołach, nadszedł trzeci rok nauki. Zmieniło się od tego czasu wiele. Bo polska szkoła już wróciła do normalnych warunków. Prawda, że brak nam jest jeszcze niektórych podręczników, bez których dosyć trudno jest nam się uczyć, ale uczymy się już normalnie. Ulicami miasta ciągniemy rozbawienie i wesele do budynku szkolnego. Powoli zapominamy o koszmarach minionej wojny i pierwszych początkach naszej nauki. Pragniemy wyjść z tego budynku szkolnego porządnymi obywatelami Polski. Składamy też podziękowania naszemu nauczycielstwu, które poświęciło tyle czasu dla nas.

Terzy Kraskowski  
ucz. kl. VII lat 14

## Niezwykła przygoda murzynka Bimbo



Zwiększenie tempa pracy - to podstawa produkcji

# Rozmach planu 5-letniego w ZSRR

## Wielkie sukcesy przemysłu radzieckiego

Celem zasadniczym powojennego, pięcioletniego planu w ZSRR jest, jak wiadomo, zabezpieczenie narodom radzieckim materialnego dobrobytu. Powyższy cel siłą rzeczy łączy się ze zwiększeniem produkcji w zakresie wszystkich gałęzi przemysłu. Stąd właśnie — to stale zwiększanie tempa pracy, które charakteryzuje obecnie przemysł radziecki.

Trzeci kwartał 1947 roku przynosi przemysłowi radzieckiemu realne sukcesy i niepowседневni rozwój, źródłem którego jest właśnie narastające tempo pracy. Zjawisko to daje się najlepiej wyrazić, gdy przeprowadzimy porównanie między poszczególnymi okresami z bieżącego oraz ubiegłego roku.

W trzecim kwartale br. przemysł lekki i żywnościowy zwiększył swą produkcję o 21 procent w stosunku do tego samego okresu z ub. roku. Przemysłowa produkcja Moskwy zwiększyła się o 24 procent. 15 sierpnia rb. przemysł moskiewski przekroczył wyniki zakreślone planem siedmiomiesięcznym.

Jeśli chodzi o produkcję środków transportowych, maszyn różnego typu, jak np. traktorów itp., to również w tym zakresie możemy zanotować poważny, bo sześciokrotny wzrost w stosunku do poprzedniego okresu. Należy podkreślić, że przy ogromnych odległościach, dzielących poszczególne ośrodki przemysłowe ZSRR, zwiększenie produkcji środków transportowych posiada doniosłe znaczenie w dalszym rozwoju i wzroście produkcji.

W okresie lipcowym transport szeregu artykułów pierwszej potrzeby, to znaczy chleba, drzewa, nafty itp. wzrósł o 13 procent w porównaniu z poprzednim miesiącem. Ogrom pracy na tym odcinku, poważnie uszkodzonym w czasie działań wojennych, najlepiej zilustrują następujące liczby: w ciągu dwóch kwartałów br. w Związku Radzieckim, zbudowano 1200 km linii kolejowych, zelektryfikowano 112 km, ułożono 117.600 km szosy.

Niemniej ciekawie przedstawia się sytuacja na odcinku energetycznym, również poważnie zdewastowanym przez wroga. W chwili obecnej na terenie ZSRR nie istnieje ani jedna stacja elektryczno-techniczna, która nie byłaby doprowadzona do stanu umożliwiającego całkowitą jej używalność.

W pierwszym półroczu 1947 tylko na terenie Radzieckiej Ukrainy uruchomiono w elektrowniach 21 turbiny o łącznej sile 240 tysięcy kilowatów.

**Lombardo Toledano bije na alarm**  
**Imperializm USA zagraża niepodległości Ameryki Łacińskiej**  
**Isiolne przyczyny represji antyrobotniczych**

Lombardo Toledano, przewodniczący związków zawodowych Ameryki Łacińskiej, wystosował do wszystkich oddziałów związkowych na tym kontynencie list, w którym w ostrych słowach zaatakował Stany Zjednoczone i oskarżył je o prowadzenie imperialistycznej polityki, skierowanej przeciwko niepodległości krajów Ameryki Łacińskiej i o popieranie, pod pretekstem walki przeciwko komunizmowi, przesuwania się polityki rządów tych krajów w kierunku antydemokratycznym.

W liście tym Lombardo Toledano analizuje obecną sytuację ruchu robotniczego w Ameryce Łacińskiej, potępia rzeczywiste przyczyny i cele represji, dokonywanych przeciwko organizacjom związkowym i zwraca się do wszystkich robotników półkuli zachodniej z wezwaniem, by wzmogli walkę o pokój na całym świecie przeciwko prowokatorom do nowej wojny światowej.

Lombardo Toledano potępia wzmoczenie nacisku gospodarczego i politycznego Stanów Zjednoczonych na rządy państw Ameryki Łacińskiej, co spowodowało, że rządy te przestały już być rządami demokratycznymi.

Wystąpiwszy przeciwko działalności amerykańskiej federacji pracy (AFL), która, jego zdaniem, zmierza do zniszczenia związków zawodowych Ameryki Łacińskiej, Lombardo Toledano stwierdza, że związki zawodowe Ameryki Łacińskiej nie służą ani Związkowi Radzieckiemu, ani Stanom Zjednoczonym, ani Anglii, ani żadnemu innemu mocarstwu, lecz służą jedynie masom robotniczym Ameryki Łacińskiej.

Chcemy tylko — powiedział Toledano — zrealizować program postępu i wolności i walczyć o pokój na całym świecie.

## Odsetek „nieobecnych przy pracy“

Opuszczenie pracy przez robotnika powoduje w fabryce naciąganiową lukę. Neuruchomione maszyny, to widoczny rezultat nieobecności robotnika.

Nie dziwnego, że jednym z punktów umów o współzawodnictwie pracy pomiędzy górnikami i włókiennicami oraz pomiędzy wełną i bawełną jest zadanie zmniejszenia odsetka nieobecności przy pracy (za wyjątkiem nieobecności, powstałych w ramach akcji czasowych oraz nieobecności, spowodowanych przez urlopy porodowe robotniczek).

W związku z tym przystąpiła Dyrekcja Przemysłu Wełnianego do energicznej walki o zmniejszenie odsetka nieobecności.

Największy wskaźnik w tym zakresie w miesiącu wrześniu osiągnęły PZPW Nr. 19 w Lubsku (Ziemię Odzyskaną), gdzie odsetek nieobecności zmniejszył się o 78 proc. PZPW Nr. 21

w Zawidowie i PZPW Nr. 28 w Tomaszowie zmniejszyły w ciągu miesiąca ten odsetek o 67 procent.

Poważnej redukcji uległ również ten odsetek w PZPW Nr. 29 w Tomaszowie (o 51 proc.), w

PZPW Nr. 1 w Łodzi (o 26 proc.) oraz PZPW Nr. 20 w Żeganiu (o 12 proc.).

Cyfrы powyższe wskazują, jak wielkie możliwości rozwoju produkcji i wzrostu zarobków kryją się w pozycji „nieobecności przy pracy“.

## Podwyżka uposażeń nauczycielstwa

W udzielonym przedstawicielowi PAP-a władze Minister Oświaty, St. Skrzyszewski, podkreślił m. in. troskę o położenie materialne nauczycielstwa. W ostatnich dniach zatwierdzono rozporządzenie, wprowadzające zwarty system wynagrodzeń o niewielkiej liczbie stawek.

Rozporządzenie to przynosi ponadto zwiększenie stawek dożej liczby pracowników, zatrudnionych w szkolnictwie. Np. nauczyciele szkół powszechnych, zatrudnieni dodatkowo w pu-

blicznych średnich szkołach zawodowych, za nauczanie w szkole zawodowej zamiast dotychczasowej, najniższej miesięcznej stawki za jedną godzinę w tygodniu wynoszącej 135 zł, otrzymują 400 zł. Nauczyciele szkół wyższych i akademickich zamiast 400 zł otrzymują 1.000 zł. Lekarze szkolni zamiast 100 zł — 440 zł. Jednocześnie z tym rozporządzeniem wydane w porozumieniu z ministrem Skarbu

w sprawie wynagrodzenia nauczycieli za godziny nadliczbowe i czynności dodatkowe. Za rządzenie to usuwa dotychczasowe niskie stawki za godziny nadliczbowe, zrównując je z wysokością płac nauczycieli kontraktowych, zatrudnionych w niepełnym wymiarze godzin. Powoduje to przeciętnie 4-krotną zwiększenie stawki za godziny nadliczbowe.

## Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych w PZPW Nr 3 pierwsze miejsce zajęli: Zygmunt Morga (154 proc. normy) i Józef Mazur (153 proc. normy).

PZPW Nr 36 najlepsze rezultaty osiągnęli: Władysław Stanisławski (159 proc.), Stanisław Malinowski (152 proc.), Franciszek Ziętarski

(141,8 proc.), Michał Gabrysiak (134 proc.) oraz Jan Dudek (134 proc.).

W PZPW Nr 2 uzyskał Władysław Dollibski 137 proc. a Stanisław Łukasik 133,3 proc.

W PZPW Nr 1 czołowe miejsca zajęli: Zofia Frankowska (138,8 proc.) oraz Alfreda Ciszewska (127,2 proc.).

### WYBIORCZA TABLICA zwycięzców

24 października w PZPB Nr. 1 we współzawodnictwie „szóstek“ pierwsze miejsce zajęli: Rybakowa (160,8 proc.), Korzeniewska (158,6 proc.), Wierszeńkowa (156,5 proc.) oraz Golygowska (151,8 proc.).

We współzawodnictwie grupowym zespół Stolarza Stefana (133,7 proc.) wyprzedził zespół Stolarza Zygmunta (124,2 proc.) a zespół Jabłońskiego — zespół Skonki.

W PZPB Nr. 2 przódka Bihler Zofia, pracująca przy czterech stronach osiągnęła 133,5 proc., a Franciszka Noblrzak przy trzech stronach osiągnęła 145,4 procent.

We współzawodnictwie „czwórek“ pierwsze miejsca zajęli: Irena Rzepecka (149,5 proc.), Józefa Wierczok (145,4 proc.) oraz Melania Sivińska (135,6 proc.).

W PZPB Nr. 3 w wyścigu pracy na czwórkach pierwsze miejsca zdobyły: Maria Grzelak (179 proc.) oraz Krystyna Dobrzańska (168 proc.).

W PZPB Nr. 5 wśród przódki pracujących przy „czterech stronach“ czołowe miejsca zajęli: Genowefa Głuszkowska (188 proc.) oraz Aleksandra Piechurska (147 proc.).

W tkalni wśród „czwórek“ przodują: Górzyńska Stanisława (173,5 proc.), Józefa Szymańska (169,2 proc.), Anna Rajská (164,3 proc.), Michalina Kolasieńska (164,1 proc.) oraz Anna Błażewska (162,7 procent.).

W PZPB Nr. 7 wśród „czwórek“ pierwsze miejsca zajęli: Franciszek Kopacz (160,4 proc.) oraz Julia Pijanowska (150 proc.).

Wśród przódki (trzy strony) przodują: Kornelia Nowak (154,8 proc.), Bronisława Baryła (151,8 proc.) oraz Maria Gołąb (151,8 proc.).

W PZPB Nr. 9 we współzawodnictwie „czwórek“ nadal przodują: Władysława Frych (182 proc.), Feliksa Pakulska (157,1 proc.) oraz Bernard Motylewski (149,3 proc.).

W PZPB Nr. 16 wśród przódki pracujących przy czterech stronach pierwsze miejsca zajęli: Franciszka Jaguszevska (164,5 proc.) oraz Genowefa Ciesielska (150,5 proc.).

WPZPB Nr. 17 Maria Dudek pracująca na czterech krosnach osiągnęła 160,3 proc. normy, a Stanisława Krzywońska 154,6 proc. W przędzalni przodują: Józefa Ofi (151,5) oraz Maria Szkudlarska (143,7 proc.).

W PZPB Nr. 8 we współzawodnictwie przódki pracujących przy trzech stronach Woźniak Kazimiera (142,4 proc.) uzyskała przewagę nad Heleną Jagielską (142,3 proc.), Pazik Kazimiera (138,8 proc.) nad Ireną Dubel (137,2 proc.), a Bożek Bolesława (132,4 proc.) nad H. Wojciechowską (131,3 proc.).

We współzawodnictwie „szóstek“ Dybala Stefan (173,6 proc.) wyprzedził Zofię Kopyczyńską (184,9 proc.), a w „czwórkach“ Kazimiera Wutzke (159,7 proc.) Jana Walczyńskiego (157,8 proc.). Ob. Dybala w czasie ostatniej wypłaty otrzymał za dwa tygodnie 6.229 zł.

We współzawodnictwie grupowym zespół Mańkuta (132,3 proc.) wyprzedził zespół Pacholaka (124,2 proc.) a zespół Miśtala (131,2 pr.) zespół Miniewicza (131,1 pr.). Partia Kowalskiego (135,3 pr.) pokonała partię Łatkowskiego (124,9 proc.) a partia Wodyńskiego (135,8 proc.) partię Jurkiewicza (128,8 proc.).

W PZPB w Pabianicach w tkalni osiągnął Edmund Czech na czterech krosnach 152,2 proc. normy, a Kunegunda Cieślak 140,9 proc. normy.

W przędzalni pierwsze miejsca zajęli: Agnieszka Pawłowska (140,9 proc.) oraz Julia Król (134,2 proc.).

### KALENDARZ ROBOTNICZY

na rok 1948

„KALENDARZ ROBOTNICZY“ zawiera:

- KALENDARIUM wraz z informacjami o rocznicach historycznych.
- WIADOMOŚCI I ARTYKUŁY o Polsce współczesnej, z dziejów polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, o państwach zagranicznych i ruchu robotniczym za granicą, o związkach zawodowych, ustawodawstwie pracy, wiadomości z historii, literatury i odkryci naukowych i in.

Około 500 stron druku — Bogato ilustrowany

CENA zł 70.-

„KALENDARZ ROBOTNICZY“ jest popularną encyklopedią społeczną - polityczną. Zawiera materiał niezbędny dla każdego działacza społecznego, dla każdego robotnika, urzędnika, nauczyciela i studenta, dla każdego kto chce poznać zasady ustrojowe i zagadnienia Polski Współczesnej i polskiego ruchu robotniczego.

„KALENDARZ ROBOTNICZY“

MOŻNA NABYC W KAŻDEJ KSIĘGARNI, LUB W CENTRALI SPÓŁDZ. WYDAWN. „KSIAZKA“, WARSZAWA, SMOLNA 18,

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „KSIAZKA“





